Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 164 | Kraków, piątek 20 lipca 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 896
Telefon Administracji 810
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zamach na prawa ludu

Z wielce podejrzaną gorliwością perswaduje nam dzień w dzień „Czas", że nikomu się ani nie śni o nowym zamachu stanu. Pragnęlibyśmy gorąco, żeby to było prawdą. Ale to, co równocześnie tenże „Czas" dzień w dzień, na raty, opowiada o zamiarach i planach, opracowywanych obecnie w zakamarkach „jedynki", a mających ujrzeć światło dzienne w jesieni pod nazwą rewizji konstytucji, czy przebudowy ustroju państwa, czy też naprawy rzeczypospolitej, — wykazuje dowodnie i coraz mocniej utwierdza pewność, że zamach stanu jest rzeczą ukartowaną. Idzie bowiem ni mniej ni więcej, jak tylko o doszczętne zburzenie ustroju demokratycznego, czyli skasowanie prawa narodu do rządzenia samym sobą, a chyba tylko ktoś bardzo naiwny mógłby uwierzyć, że taki przewrót da się dokonać w drodze legalnej.

Ograniczyć demokrację? — zaklina się „Czas". — Broń Boże! Nikt takiego zamiaru nie żywi! Gdzieżby nam coś podobnego miało przyjść do głowy, nam prawdziwym, szczerym i niezłomnym demokratom, którzy uczyliśmy się zasad demokratycznych w szkole hr. Stanisława Tarnowskiego, Koźmiana i hr. Kazimierza Badeniego. My tradycje tych demokratów z krwi i kości pielęgnujemy jako świętość nietykalną i my marszałkowi Piłsudskiemu jesteśmy powołanymi nauczycielami prawdziwej demokracji. My, demokraci, dawniej stańczykami, dziś jedynkowcami się zowiący, nie mamy wcale zamiaru zdławić demokracji, tylko... „sejmokrację" chcemy zdławić. Socjaliści rozsiewają fałszywe pogłoski, jakobyśmy godzili w demokrację; jest to ich „manewr taktyczny" celem „zohydzenia" przyszłej „naprawy ustroju". My („my!") żadnego zamachu na prawa ludu nie planujemy, demokrację chcemy pozostawić nienaruszoną, tylko...

Tylko skasować chcemy odpowiedzialność rządu przed sejmem; niechaj ministrowie będą odpowiedzialni jedynie przed głową państwa.

Tylko na wypadek, gdyby doszło do konfliktu między sejmem, a nieodpowiedzialnie rządzącą głową państwa, chcemy zgóry połamać żebra sejmowi. Powszechnego prawa wyborczego do sejmu nie chcemy znieść, tylko..

Tylko proporcjonalność chcemy „rzucić do kosza."

Tylko zmniejszyć liczbę posłów chcemy do połowy.

Tylko zapomocą jednomandatowych okręgów chcemy stworzyć warunki, w którychby dawne „wybory galicyjskie" mogły ożyć nanowo jako „wybory polskie". Tak spreparowany sejm mógłby jednak mimo wszystko mieć swoje własne zdanie, więc na ten wypadek chcemy go nie znieść, broń Boże, tylko...

Tylko sparaliżować chcemy sejm, przeciwstawiając mu senat złożony z wirylistów i mianowańców, przez głowę państwa nominowanych. A na to, ażeby sejm już zupełnie nic miał nic do gadania, chcemy mu odebrać... nie wszystkie kompetencje, broń Boże, tylko...

Tylko odebrać chcemy sejmowi moc ustawodawczą we wszelkich sprawach fachowych, dla których stworzyć chcemy osobne, z mianowanych członków złożone izby fachowe, jak izbę gospodarczą itp.

— — — — — — — — — —

Tak oto przedstawia „Czas" zarys grożącej Polsce zmiany konstytucji i zapytuje z miną spotwarzonej niewinności:

— Gdzież tu jest zamach na demokrację? gdzież tu dyktatura? **Tylko** o tych parę zmian idzie, — zapewnia „Czas" — ale nie o **dyktaturę**, poco nam dyktatury, my jej nie chcemy!

Przypomina to pewną anegdotę powojenną: Czeski związek przeciwalkoholowy zwołał zgromadzenie agitacyjne do którejś miejscowości na Słowaczyźnie. Referent z Pragi grzmiał przeciw piciu alkoholu, wykazując jego zgubne skutki. Po nim wójt miejscowy, dla którego alkohol był wyrazem obcym, zabrał głos w dyskusji i przemówił w te słowa:

— Zgadzam się w zupełności z szanownym referentem z Pragi. Po co nam alkohol? Wszak mamy naszą doskonałą śliwowicę, którą pędzimy z własnych śliwek, mamy nasze wino z własnych winnic, mamy wyborne piwo z miejscowego browaru i sławne piwo pilzneńskie, — po co nam jeszcze jakiegoś alkoholu?!

Podobnie powiada „Czas", dla którego demokracja jest wyrazem obcym:

— Odbierzemy sejmowi kontrolę nad rządem, zmniejszymy sejm do połowy, proporcjonalność rzucimy do kosza, sparaliżujemy sejm mianowanym senatem, ustawodawstwo odbierzemy sejmowi i powierzymy je izbom fachowym, — po co nam jeszcze jakiejś dyktatury?!

— — — — — — —

W ten sposób wyobraża sobie jedynka „nie naruszenie demokracji" i zmianę konstytucji „bez" zamachu stanu.

—ooo—

Pakt Kelloga

A więc pakt Kelloga będzie podpisany. Będzie podpisany, wedle doniesień, w pierwotnej formie tak, jak go amerykański sekretarz stanu zaproponował. Wprawdzie, dodają, Francja nie wyrzekła się swych zastrzeżeń, ale mimo to pakt podpisze, dołączając do niego swoje zastrzeżenia w formie — interpretacji.

Otóż mamy już to okropne słowo, którem można białe obrócić w czarne i odwrotnie. Francja zgadza się na skwalifikowanie wojny jako zbrodni — pięknie; równocześnie zastrzega sobie prawo interpretowania, co to jest wojna zaczepna, a co obronna; czy i w jakich granicach mogą być utrzymane sojusze zawarte, naturalnie dla uniemożliwienia wojny itd. Cóż więc z paktu pozostanie? Pozostanie jedna korzyść — dla Ameryki: prawo jej mieszania się do spraw europejskich i jedna szkoda — dla Europy: większa zawisłość od Ameryki, zawisłość i bez tego niemała.

Jeszcze pakt nie jest podpisany, a już zaczęły się usiłowania zrobienia z niego instrumentu prawniczego, a więc rzeczy, którą można czytać i tłumaczyć, jak komu dogodniej. Przed kilku dniami odbyła się konferencja trzech „rzeczoznawców prawniczych": Fromageota (Francja), Hursta (Anglja) i Gaussa (Niemcy). Co ci panowie mieli do obgadania, niewiadomo; w wyniku ich konferencji doniesiono tylko, że **nie** uzgodnili swych zapatrywań. Rzecz zrozumiała, że między Francją a Anglią z jednej, a Niemcami z drugiej strony, do uzgodnienia przyjść nie może, gdyż pierwsze mają do obrony **zdobycze**, Niemcy zaś mają do powetowania **straty**. Naturalnem więc jest, że między posiadaczem a chcącym z tego posiadania wyzuć, trudne jest dojście do porozumienia, tembardziej, że minął już czas dyktatów, a odbywają się rokowania na zupełnie równorzędnej stopie.

Mimo to, — mimo nieosiągnięcia porozumienia między trzema w Europie miarodajnemi państwami, pakt Kelloga ma być podpisany. Przypomnijmy sobie następującą historyjkę: W 1909 roku ówczesny król angielski Edward VII odwiedził cesarza Franciszka Józefa w Ischlu i — jak ostatnie badania wykazują — usiłował odwieźć go od sojuszu z Niemcami. To się Edwardowi nie udało i pojechał do Marienbadu. Tu odwiedził go bawiący wówczas w sąsiednim Karlsbadzie ówczesny premjer francuski Jerzy Clemenceau. Król i „tygrys" konferowali naturalnie na temat bieżącej polityki — o to mniejsza. Ale „Simplicissimus" umieścił wówczas rysunek wyobrażający króla i premjera, siedzących na balkonie i uśmiechających się do siebie znacząco — obaj bowiem wiedzieli, że poza ówczesną atmosferą pokojową istniały zarodki nie dalekiej wojny w postaci cichego — bo parlamentom nieznanego — porozumienia między Francją i Anglją, skierowanego przeciw Niemcom.

Coś podobnego dzieje się obecnie. Briand podpisze pakt Kelloga — czemu nie? Przecież nie można wymówić się od pięknego gestu, który — nic nie kosztuje! A już jest rzeczą „interpretacji" wyłuszczyć, co jest wojna zaczepna, a co obronna, do której pakt się nie odnosi. Wszak obecnie, w dziesiątym roku po zakończeniu wojny światowej, obie strony zrzucają na siebie winę za jej wybuch: Francja twierdzi, że Niemcy na nią napadły; te zaś twierdzą, że działały obronnie, bo były okrążone.

Z tego chyba jasno wynika, że pakt Kelloga nie zmieni w niczem obecnej konjunktury politycznej, która nie sprzyja wojnie. A gdy konjunktura się zmieni, to i pakt wojnie nie przeszkodzi. Zawsze bowiem zostawia się dla niej otwartą furtkę w formie tak nieuchwytnego warunku, jakiem jest bezpieczeństwo. To jest przecież rzecz indywidualnego zrozumienia; nikt nie potrafi odczuć i osądzić, czy jakieś państwo może się czuć bezpieczne, a państwo samo nie może przewidzieć, czy wszystkie jego asekuracje dla spotęgowania bezpieczeństwa: zbrojenia, sojusze i t. p. w krytycznej chwili będą wystarczające. Dopóki **atmosfera** bezpieczeństwa nie zapanuje w Europie, dopóty wszystkie pakty pozostaną w najlepszym razie dowodem dobrej woli, nigdy zaś absolutnym pewnikiem przeciw wojnie.

O tę atmosferę właśnie chodzi, która w obecnych warunkach zaistnieć nie może. — W czasie wzajemnej konkurencji gospodarczej, konkurencji nielojalnej, bo posługującej się cłami, zamykaniem granic, zakazami przywozu, w takim czasie nie może też być mowy o stabilizacji stosunków politycznych. Jedynym hamulcem, który dotąd wstrzymywał wybuch, była — wzajemna obawa, niepewność co do wyniku rozgrywki. Gdy ta niepewność ustanie — np. przez udoskonalenie zbrojeń, jakiś nowy wynalazek techniczny — wówczas hamulce przestaną działać i pakt Kelloga przejdzie do lamusu, albo pozostanie pięknym ornamentem, jakim stał się twór potężniejszy: Liga narodów.

Możliwość jednodniowego strajku protestacyjnego górników

[illegible] ...zjazd"). Wezo... [illegible] ...rów. Papugi [illegible] ...Krakowskiego. [illegible] ...Krakow... [illegible] ...posła Stań... [illegible] ...uchylanie się [illegible] ...konie... [illegible] ...żądania o [illegible] ...sie [illegible] ...rozc... [illegible] ...górników do [illegible] ...ctwo związ... [illegible] ...wszelkie [illegible] ...o pod-wyżkę płac, wobec czego zjazd postanawia: o ile do soboty 21 lipca **sprawa płac i zniesienia przerw na powierzchni nie zostanie załatwiona, przygotować w zachodnich zagłębiach na środę 25 lipca jednodniowy protestacyjny strajk** o podwyżkę płac i zniesienie przerw na powierzchni. Zjazd oświadcza, że w razie gdyby jednodniowy strajk nie odniósł rezultatu i przemysłowcy nadal lekceważyli słuszne żądania robotników, należy zwołać nowy kongres 3-ch zagłębi i proklamować strajk aż do uznania żądań górników. Zjazd postanowił zwołać do soboty, 21 bm. we wszystkich kopalniach trzech zagłębi wiece załóg, celem uchwalenia jednodniowego strajku. Zjazd poleca kierownictwu związku górników wezwać „zespół pracy" do przyłączenia się od proklamowanego jednodniowego strajku. Celem sprawdzenia technicznego przygotowania strajku zjazd postanowił odbyć ostatnią przed strajkiem konferencje w poniedziałek 23 lipca w Katowicach.

Zaliczki dla urzędników państwowych

[illegible] ...art. 15 [illegible] ...nicy jak i [illegible] ...zaliczek na [illegible] ...uposażenia. [illegible] ...iż zda... [illegible] ...zaliczek [illegible] ...Po bliższem zbadaniu sprawy okazało się jednak, iż dotyczy to tylko oficerów.

Należy przypuszczać zatem, że władze nie ograniczą tej pomocy wyłącznie do oficerów, co stworzyłoby pewne odrębności, lecz rozciągną prawo do zaliczek sześciomiesięcznych na wszystkich urzędników państwowych.

POSEŁ [illegible]KOWSKI

Czego oczekują kolejarze od nowego ministra komunikacji?

[illegible] ...kacji p. A. Kühn, jako fa... [illegible] ...m potrafi [illegible] ...ować się [illegible] ...-gospod... [illegible] ...stronie na... [illegible]

[illegible] ...iemy w... [illegible] ...edzieć nale... [illegible] ...ie naszej [illegible] ...darki kole... [illegible] ...eczności [illegible] ...podarkę [illegible] ...obserwuje.

[illegible] ...tora ude... [illegible] ...muszą odra... [illegible] ...a: z jednej strony prze... [illegible] ...ność, a z drugiej duża hoj... [illegible] ...żał...

[illegible] ...owej o... [illegible] ...ności. Jak [illegible] ...do pra... [illegible] ...społeczeństwa [illegible] ...ych lu... [illegible]

[illegible] ...PKP me... [illegible] ...dziły do [illegible] ...pracow... [illegible] ...państw [illegible] ...materjalnie [illegible] ...warunkach [illegible] ...żniana!

[illegible] ...stracji kolejowej [illegible] ...jako pracownicy [illegible] ...eniową. [illegible]

[illegible] ...jest tylko [illegible]

[illegible] ...czy to n... [illegible] ...ałe mnóstwo [illegible] ...dodatków [illegible] ...specjalnie z [illegible] ...ctwem [illegible] ...nasza adr... [illegible] ...ko... [illegible] ...dalcko większy, niż [illegible] ...państw zaborczych.

[illegible] ...zwłaszcza prac... [illegible] ...nie „sezonowych", [illegible] ...ię już skandalicznych [illegible] ...ych dyrekcjach płace [illegible] ...normy 4—5 zł. dzien... [illegible] ...różnych ins... [illegible]

[illegible] ...prawa pra... [illegible] ...itp.) [illegible] ...największy: [illegible] ...bez... [illegible]

[illegible] ...", bo „nie... [illegible] ...nieza... [illegible]

[illegible] ...na kolei [illegible] ...godzinny dzień pracy, odmawia urlopów wypoczynkowych, odmawia każdego grosza najbardziej słusznej zapłaty, łamie się bez skrupułów nawet takie prawa, które przepisami są już unormowane itd. itd.

Skutkiem tych dzikich metod, słuszne w zasadzie hasło oszczędzania stało się dla kolejarzy słowem najbardziej znienawidzonem, niosącem z sobą wszystkie krzywdy i udręki dla ludzi ciężko pracujących.

Między administracją a pracownikami wytworzył się jakiś chroniczny stan zapalny, dla kolejnictwa bardzo niezdrowy a nawet niebezpieczny. Pracownicy względnie ich związki, o każdą nawet najjaśniejszą rzecz muszą z administracją przewlekle toczyć procesy, poprostu... **pieniaczyć się**, gdyż administracja wszystko, nawet kropkę nad i, „interpretuje" zawsze tak, że poza tem, co pracownikom „łaskawie" się daje, nic im się zresztą „nie należy".

Nowy minister zapewne nie raz natknie się na **stosy „bibuły urzędowej"**, na którą składają się: wystąpienia związków w obronie pracowników, odpowiedzi MK, bardzo nieraz „przeczące" i adwokackie, do czego jeszcze dochodzi często przewlekła korespondencja „urzędowa" między MK a poszczególnemi DKP, wzajemne „wyjaśnienia", „interpretacje", raporty itd. itd.

A rezultatem tego wszystkiego jest, że tę nagromadzoną bibułę „urzędowe" mole gryzą, a wśród kolejarzy — **coraz głębiej wre o kipi!**

A teraz odwrotna strona medalu — **stosunek PKP do różnych dostawców kolejowych...**

I tu obraz zmienia się błyskawicznie. Tu **już nie odgrywają roli te „względy oszczędnościowe"**, któremi pracowników **tak się dręczy i maltretuje...** Tu „oszczędność" **przemienia się odrazu w hojność, nawet taką**, że ze stanowiska interesów państwowych i prostej uczciwości wywołać musi ona poważne zastrzeżenia.

Gdyby ktoś zadał sobie na tyle trudu, by **spisać** historję różnych **dostaw kolejowych wraz z naprawą taboru** (potrafiliby to najlepiej różni specjaliści w guście p. Longreda albo p. Gąsowskiego, znający dobrze wszystkie „tajemnice urzędowe"), otrzymalibyśmy dokumenty nie bardzo budujące.

A warto podkreślić, że te historje działy się od pierwszych niemal chwil państwa polskiego, gdy np. za **niezwaloryzowane miljonowe kredyty** z bardzo wówczas młodego i niezasobnego skarbu państwowego **budowały się nowe fabryki** (jak np. chrzanowska lub ostrowiecki „Wagon") lub rozbudowywały już istniejące specjalnie **— dla celów dostaw kolejowych** (r. 1920 i 1921).

Dla upozorowania tych kredytów zawierano z fabrykami umowy o dostawę taboru w takiej ilości, że lata całe jeszcze miną, a dostawy nie będą uskutecznione, bo ani ich kolej nie potrzebuje, ani też fabryki nie wykonają. To też wszystkie te umowy **ani w drobnej nawet części** nie są na „ustalone terminy" wykonane.

Ale czemś trzeba było upozorować miljony udzielane spekulantom akurat w chwili, gdy kolejarzom w imię „dobra ojczyzny" **kazało się głodem przymierać!...**

A historja z wykupnem fabryki „Wagon" w Ostrowiu w r. 1926?!

A **uderzająca różnica w kosztach naprawy taboru** — w warsztatach kolejowych a w fabrykach prywatnych, zwłaszcza w osławionej stoczni gdańskiej?!

A dostawy dla działu zasobów?!

Więc nowy minister zajmie się niewątpliwie przedewszystkiem **zbadaniem wszystkich umów!**

Kwestja **rewizji i unieważnienia tych umów** jest **kwestją ważną** i coraz bardziej **paląca!** Unieważnienie ich przyniesie kolei miljony oszczędności, z których będzie można i wiele postulatów pracowniczych załatwić i jeszcze do Skarbu Państwa pewien zysk przelać...

Również **należy poddać ściślej rewizji dostawy dla działu zasobów, a wtedy wykryje się więcej afer w guście lwowskiej.**

Usunięcie korupcji, jaka rozpanoszyła się na **PKP jest najwyższym i palącym nakazem moralności społecznej i państwowego interesu.**

* * *

A teraz parę ważnych spraw z innej dziedziny. Oto od szeregu już miesięcy zalega w prezydjum Rady ministrów kilka projektów ustaw, ważnych nietylko dla pracowników, ale i dla administracji, mianowicie: projekt pragmatyki służbowej, sądów dyscyplinarnych, opieki lekarskiej na PKP i noweli do ustawy emerytalnej kolejarzy (z r. 1923).

Projekty te oddawna są gotowe i w łonie Rządu uzgodnione. Wprawdzie treść ich jest taka, że zachwycać się nią wcale niema powodu. Ale **dlaczego się je marynuje** w biurkach prez. Rady ministrów? **Dlaczego nie przedkłada się ich Sejmowi**, by wreszcie stały się ustawami. Znajdą się już w **Sejmie tacy**, co zaproponują **odpowiednie** w tych **projektach zmiany.**

Ale obecnego chaotycznego i bezprawnego stanu na kolei dłużej już tolerować nie można.

Brak np. jednolitych przepisów służbowych w takiej olbrzymiej państwowej instytucji, jak kolej, między nią a pracownikami **wytwarza kompletną anarchię**, która na stosunkach służbowych **odbija się bardzo ciężko.**

Wreszcie jeszcze jedno... W Dz. U. 38/28 ogłoszone zostało rozporządzenie prezydenta R. P. z dn. 23/3 b. r. **o dodatkowej weryfikacji.**

W weryfikacji poprzedniej popełniono mnóstwo błędów, które wywołały mnóstwo krzywd. Usunięcie ich **jest właśnie intencją powyższego rozporządzenia.**

A jednak rozporządzenie to (z mocą ustawy) nie może być wykonane, bo... **brak doń przepisów wykonawczych!...** Więc krzywdy istnieją nadal!...

Kolejarze oczekują, że nowy minister pocgnie stosowne kroki, w celu czemrychlejszego wydania tych przepisów, by dekret Prezydenta przestał wreszcie leżeć jak... **nieużyteczny kawałek papieru.**

Zuchwałe porwanie obywatela polskiego przez patrol litewski?

Z Wilna donoszą pod datą 17 bm.:

Dziś na pograniczu polsko - litewskiem zaszedł wypadek zuchwalego porwania przez władze litewskie polskiego obywatela z terytorjum Polski. W biały dzień mieszkańcy wsi Gudejki, gminy podborskiej, pilnowali bydła pasącego się na łące, w pobliżu granicy. Na miejscu znajdowali się gospodarze wsi: Józef Szubowicz, Ludwik Meska, Józef Jankowski oraz sołtys wsi Józef Meska. — W pewnym momencie granicę przekroczył patrol litewskiej straży granicznej, który otoczywszy zebranych włościan, aresztował i przemocą uprowadził sołtysa Józefa Meskę, nie zwracając uwagi na protesty. Na zapytanie obecnych, jakiem prawem wkraczają na terytorjum polskie — i uprowadzają przemocą obywatela obcego państwa, żołnierze odpowiedzieli, że czynią to z rozkazu komendanta odcinka granicznego, który rozkazał porwać Meskę. Uprowadzonego odstawiono do miasta Szyrwinty.

—ooo—

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Położenie robotników w kraju komunistycznej dyktatury

W poprzednim artykule opisałem na podstawie danych z centralnego organu rosyjskich związków zawodowych „Trud“ — położenie bezrobotnych w Rosji Sowieckiej. Aby jednak robotnicy polscy nie myśleli, że pracującym robotnikom lepiej się powodzi w kraju dyktatury nad proletarjatem, podaję tutaj dosłownie za „Trudem“ fakty moralnego upadku wodzów komunistycznych i teroru, stosowanego wobec robotników przez sowieckich dygnitarzy.

„Trud“ z dnia 30 maja b. r. w korespondencji z okręgu Melitopola donosi: **„Prawie we wszystkich Związkach Zawodowych zasady demokratycznej równości związkowej są w brutalny i cyniczny (dosłownie) sposób gwałcone. Dla zdrowej proletarjackiej samokrytyki związkowej zamknęła biurokracja wszelkie drogi. Zarządy fabryk łącznie z kierownikami związków brutalizują robotników i ignorują ich najsłuszniejsze żądania.**

W jednej z największych fabryk „Czerwony Postęp“ odbyły się wybory nowej rady fabrycznej. **Kierownictwo fabryki zmusiło robotników bezwzględnemi środkami do głosowania na listę, ustaloną przez ciała kierownicze fabryki (!).** Sprawozdanie finansowe rady fabrycznej trzyma się przed robotnikami w tajemnicy, mimo, że robotnicy domagają się tego sprawozdania. **Jeden robotnik z oddziału „traktatorów“, który na zgromadzeniu przedwyborczem zdecydował się na skrytykowanie nieudolnej gospodarki administracji fabrycznej, został za karę przeniesiony do innego oddziału, gdzie musi ciężko pracować, jak kryminalista, zarabiając o 50 rubli miesięcznie mniej.**

„Towarzysze, precz z rękami od krytyki! — woła zrozpaczony ów robotnik. W wielkiej fabryce maszyn rolniczych kierownictwo fabryki zdusiło drakońskiemi środkami wszelką krytykę swojej działalności ze strony robotników. Robotnicy są tak steroryzowani, że nie mogą się odważyć na żadne wystąpienie przeciw samowoli kierowników fabryki. **Każde bowiem krytyczne odezwanie się, chociażby najsłuszniejsze jest przez kierowników traktowane jako złośliwe zrzędzenie i odpowiednio karane.**

„Okręgowy Wydział Związku Metalowców i rady fabryczne nie robią nic, aby położyć kres, lub przynajmniej przeciwdziałać okropnemu traktowaniu robotników w tutejszych fabrykach!!! — **Pieniądze, przeznaczone na środki ochronne, przeciw nieszczęśliwym wypadkom robotników przy pracy, są wydawane na inne, nieraz zupełnie zbędne cele!** Nic dziwnego, że w tych warunkach, **nieszczęśliwe wypadki i choroby zawodowe rosną w zastraszający sposób.**

„W tej samej fabryce rozpoczęli robotnicy wydawanie pisma miesięcznego „Metalowiec“. Niestety, to się nie spodobało związkowym biurokratom i kierownikom fabryki. Rozpoczęto systematyczną nagankę przeciwko robotniczym korespondentom pisma. **Każdy, kto się odważył pisać w tem piśmie robotniczem, był przenoszony do innych oddziałów, do gorszych robót i obniżano mu zarobek!** Niepoprawnym natomiast groziło się wprost wyrzuceniem z pracy. Podobne stosunki panują wszędzie. **Wszędzie panuje gwałt, ucisk, atmosfera stałego teroru“** — kończy autor swoją korespondencję.

Aby zaś nie sądzono, że tylko w okręgu Melitopolskim panują wyjątkowo tego rodzaju barbarzyńskie stosunki, pozwolę sobie zacytować korespondencje tego „Truda“ z dnia następnego, t. j. 31 maja b. r., gdzie autor opisuje stosunki w olbrzymich zakładach włókniczych „Komunistyczna Awangarda“ w gubernji Włodzimierskiej, jak następuje: „Biurokratyzm, obojętność na los i życzenia mas robotniczych, przeciwstawianie się wszelkiej kontroli ze strony organów robotniczych. **Ucisk i nieludzkie szykany mas robotniczych przez zarządy fabryk niejednokrotnie przy cichem, a nawet jawnem poparciu rad fabrycznych są napującym systemem w największych proletarjackich okręgach gubernji Włodzimirskiej.**

„Steroryzowani robotnicy cierpią i milczą o tych okropnych stosunkach w obawie przed zemstą kierowników fabryk. Teror ze strony kierownictwa fabryk jest tak wielki, że robotnicy obawiają się nawet zwracać ze skargami do Komisji Kontrolnych, bo po wyjeździe Komisji są za to karani“.

Dalej w tym samym numerze „Truda“ opisuje inny korespondent stosunki w jednej z największych drukarń Smoleńska, w której drukują także oficjalny organ Gubernjalnego Komitetu Komunistycznej Partji i Smoleńskiego Sowietu, „Droga Robotnicza“. Oto co pisze korespondent: „Stosunki, jakie tutaj panują są okropne. **Kierownicy upijają się razem z członkami rady fabrycznej i kierownikami komunistycznych komórek. Członkowie rady fabrycznej ignorują zupełnie sprawy robotników, tuszują swoje i zarządu fabryki zbrodnie. — Wszystko się załatwia sposobem familijnym przy kieliszku. Przy wypłatach okrada się robotników systematycznie. Kierownicy fabryki i członkowie rady fabrycznej zmuszają kobiety do obcowania z sobą płciowego.** Nad treścią gazety „Droga Robotnicza“ rozciągnięto osobliwą kontrolę. Redaktor otrzymał nakaz od kierownika drukarni, aby mu przedkładał do przejrzenia przed oddaniem do druku rękopisy. Gdy się wśród tych rękopisów znalazł opis stosunków w drukarni, został natychmiast zniszczony. Cała gospodarka w drukarni pod zarządem tych pijaków urąga wszelkim pojęciom. Jest krzywdzącym niszczeniem dobra publicznego“ — kończy autor swoją korespondencję.

Czytając te wszystkie potworności w piśmie komunistycznem o rządach komunistów, musimy się zapytać, w jakim celu „Trud“ te skandale podaje do publicznej wiadomości. Odpowiedź daje nam sam „Trud“. Otóż okazuje się, że brak kontroli i swobody krytyki organów rządowych ze strony społeczeństwa, doprowadziły dygnitarzy, rządzących w fabrykach w komunistycznej partji, w związkach zawodowych, od najniższego, do najwyższego szczebla w hierarchji, do takiego poczucia bezkarności a w następstwie tego do takiego zwyrodnienia, że dalsze milczące tolerowanie tego stanu grozi wprost nieobliczalnemi następstwami. Robotnicy i chłopi cierpią i milczą. Znoszą teror, złodziejstwa zdeprawowanych pijaków i sadystów komunistycznych. Ale cierpliwość może się skończyć w chwili, gdy rozpacz zburzy granice strachu i rozgoryczone masy mogą w gwałtownym odruchu rozprawić się nietylko z dyktatorskimi gnębicielami, ale obalić także samą dyktaturę komunistycznej partji. Dlatego komunistyczni wodzowie na samych szczytach rozpoczęli na całej linji akcję umoralniania partji. Czy wobec ogromu bagna moralnego i korupcji, jakiej epidemicznie uległa cała sowiecka biurokracja, publiczne piętnowanie zbrodni doprowadzi do usunięcia samej zbrodni? Przecież sam „Trud“ pisze, że potęga złodziei i korupcjonistów na urzędach, w związkach i partji jest dzisiaj tak wszechmocna, iż walka z nimi wymaga nadludzkich wysiłków.

Zwyrodnienie dyktatury komunistycznej partji w Rosji w dyktaturę zbrodni i ucisku klasy robotniczej przez zdeprawowanych dyktatorów jest jeszcze jednym dowodem, że droga do sprawiedliwego ustroju, gwarantującego każdej jednostce wolność i ludzki byt, prowadzi tylko przez socjalizm! Każda dyktatura przeradza się w opanowanie rządów nad społeczeństwem przez mafję zwyrodnialców, a kończy się również zawsze katastrofą, zniszczeniem materjalnego i kulturalnego dorobku całych pokoleń. O tem winna pamiętać przedewszystkiem polska klasa robotnicza, dziś, kiedy jej dyktaturę zachwalają komuniści i różni niepoczytalni szaleńcy z obozu reakcji.

—ooo—

Policja bije!

—o—

Otrzymaliśmy następującą kartkę korespondencyjną:

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Przechodząc główną ulicą Krynicy dnia 16 bm. tuż około dworca kolejowego, zobaczyłem człowieka, trzymającego się słupa telegraficznego, a kiedy dwóch policjantów nie mogło go oderwać, jeden szablą pociął mu ręce, twarz i piersi, poczem zaprowadzono go do jakiejś łaźni, gdzie na oku tłumów ociekającego krwią od godziny 18-tej 16 bm. do dziś bez opatrunków zmasakrowany, opuchnięty i osłabiony z ujścia krwi, pozostaje na oczach przechodniów.

Komentarze zbyteczne. Nazwisko zmasakrowanego: Kaleta, robotnik z Krynicy.

Dr. Legieżyński z Warszawy,
Krynica — Zdrój.

JAK SPEŁNIA SWE OBOWIĄZKI POLICJA W GRYBOWIE

Równocześnie otrzymaliśmy następujący list z Grybowa:

We wszystkich odłamach prasy pojawiają się systematycznie zażalenia na funkcjonarjuszy policji państwowej. Jeśli zaś przyjmiemy, że najwyżej dziesiąta lub setna część tych nadużyć dochodzi do wiadomości prasy, nie trudno będzie wyobrazić sobie, jak wyglądają naprawdę nasze stosunki policyjne.

Na prowincji szczególnie stan pod względem bezpieczeństwa publicznego jest opłakany, a w Grybowie wprost karygodny. Kradzieże, włamania i rabunki. — W ostatnią niedzielę byliśmy świadkami, jak w oczach policji padło życie ludzkie. Oto w czasie festynu, jaki urządził ks. Solak na cele kościelne, pobożny bandyta, Jan Krok ze Sośnia, podziurawił nożem robotnika tartacznego, niejakiego Szczecinę, który zmarł w drodze do szpitala. Fakt ten miał miejsce, jak zaznaczyliśmy, w oczach policji, która ustrojona w pasy koalicyjne i długie kordy, zabawiała urocze dziewczynki na festynie. **Nie zauważyliśmy natomiast ani jednego policjanta, pełniącego w tym czasie służbę.** Precyzyjnie natomiast policja nasza wykonuje także obowiązki, do których nie trzeba sprytu, ani odwagi. **Solidnie więc zamyka strajkujących robotników.**

Złym duchem tutejszej policji jest niejaki pan Szeliga, „sekretarz powiatowy“, — który podobno „trzęsie powiatem“. Pan ten, przez spokrewnienie się z grupą adherentów obwiepolskich ks. Solaka, nabrał tupetu i pewności siebie i dopuszcza się rzeczy, które zwykłemu „cywilowi“ nie uszłyby bezkarnie.

Zwracamy się do kompetentnych władz z prośbą, aby zechciały położyć kres bałaganowi policyjnemu w Grybowie, zaś p. Griner, komendant powiatowy może wyjaśni, jakie stosunki łączą go z p. Szeligą i na czem polegają te tak daleko idące względy. Sztab powiatowej policji, który z wielką pieczołowitością przeprowadzał za rządów Witosa inwigilację marszałka Piłsudskiego w Bobowej, pobłażliwie spoglądał na rozsiewane niedawno wywrotowe broszury endeckie.

Gdyby się pojawił piętnastoletni komunista, skutoby mu ręce i nogi, ale antypaństwowe pociągnięcia grybowskich obwiepolców uchodzą bezkarnie.

Żywione przez ludność nadzieje, że zmienione starostwo przeprowadzi desynfekcję stosunków, ani w części się nie ziszczają.

Wiadomości polityczne

POROZUMIENIE POLSKO-AUSTRJACKIE W SPRAWIE PODATKU SPADKOWEGO

Rząd austrjacki zakomunikował sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów w celu zarejestrowania i publikacji tekst konwencji między **Austrją a Polską** zawarty w celu uniknięcia pobierania podwójnego podatku spadkowego.

Konwencja została zawarta w Wiedniu 24 listopada 1926 r.

ANGIELSKI GENERAŁ W KOWNIE

Jak donosi „Börsenzeitung“, angielski generał brygady **Alferd Burt**, który w r. 1920 bawił z komisją wojskową, a następnie z grupą angielskich parlamentarzystów w **Kownie**, przybył wczoraj z Londynu do **Kłajpedy**. W dniu wczorajszym złożył on wizytę prezydentowi Litwy Smetonie, a dziś przedpołudniem odwiedził gubernatora kłajpedzkiego. **Wieczorem odjeżdża gen. Burt do Kowna.**

KONFERENCJA PRASOWA MAŁEJ ENTENTY

Konferencja Małej Ententy prasowej odbędzie się w kąpielisku Luhaczowice w czasie od 19 do 23 bm.

Przegląd społeczny

OCHRONA PRACY W CZESKICH KOPALNIACH

Od 1 stycznia 1929 zostanie w czeskich kopalniach węgla zaprowadzony **obowiązek trzymania w pogotowiu kamiennego pyłu niezwykle skutecznego przy gaszeniu pożaru w kopalni.** Próby poczynione w kopalni w Karwinie dały wyniki dodatnie.

ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH W AUSTRJI UBEZPIECZENIE

Wiedeń, 18 lipca (PAT). Komisja Opieki społecznej w Radzie Narodowej przyjęła wczoraj ustawę, **dotycząca ubezpieczenia robotników sezonowych.**

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

Głos jezuicki o konkordacie

[illegible] miesięcznik [illegible] kontrowersji [illegible] prof. Sta[illegible] Redaktor [illegible] potrąca o [illegible] polskiego bar[illegible] Polska odszkodowań [illegible] które rządy za[illegible].

[illegible] owie duchowni [illegible] w dowód [illegible] Polski zezwo[illegible] największe. [illegible] nic moż[illegible] takie — jak [illegible] miljar[illegible] może się ucie[illegible].

[illegible] myślą „ka[illegible] się, że kon[illegible] katolickiemu [illegible] państwa. [illegible] artykułem „Epoki“ [illegible] zarzut się po[illegible] wanie Ko[illegible] ideał ten naj[illegible] bolsze[illegible] zapytuje: [illegible] kościelnej [illegible] Oczywiście — do[illegible] spełnienia, by [illegible] we wszy[illegible] społeczeństwa, [illegible] nych, zda[illegible].

[illegible] z Meksykiem [illegible] żadnych i[illegible] płynie z ogól[illegible] związku [illegible]. Jak [illegible].

[illegible] stała się powol[illegible] doszło do [illegible].

[illegible] olbrzymią [illegible] kolosal[illegible] przygniatająca [illegible] ludu. Gdy [illegible] reprezentują[illegible] tam przyjść [illegible] być, bę[illegible] tem mniej [illegible].

[illegible] pańskich [illegible] ten [illegible] stąd płyną[illegible] do cza[illegible] w so[illegible] krachu. [illegible] sobie [illegible] Ale złoto ma [illegible] w rękach [illegible] stać się materiałem, [illegible] skrzyń wy[illegible].

[illegible] Chcąc [illegible] o kon[illegible] tych [illegible] płodu [illegible].

[illegible] państwow[illegible] a zwłasz[illegible] o nawyknie[illegible] owych chrze[illegible].

[illegible] ludzie, uj[illegible] go z o[illegible].

[illegible] czyłby, że [illegible] spornej po[illegible] jakichś dóbr [illegible] p. Grabski [illegible] która [illegible] swoje o[illegible].

[illegible] na który [illegible] zgodził[illegible] kwestji [illegible] wzglę[illegible] państwem. [illegible]

nem forum stawać, jako strona **na równej stopie ze swoimi własnemi obywatelami, z racji ich roszczeń pieniężnych** — mogło tylko liczyć, że ów obcy trybunał nie wykorzysta zbyt jednostronnie przekazanych mu uprawnień, że zachowa się z pewną dyskrecją, że uwzględni dzisiejszą słabą pozycję finansową państwa. Dla stuprocentowego państwowca byłoby wprost myślą nie do zniesienia, że państwo przed obcem forum stojąc, musiało w dodatku dopraszać się łaskawego traktowania, musiało apelować o względność! Stuprocentowy państwowiec żachnąłby się również, że wzamian za pewne ulgi w wyroku pieniężnym zobowiązało się państwo do kompletnego niemal wyrzeczenia się wpływu na duchowieństwo.

Oczywiście, gdyby kler zajmował się tylko „duszpasterstwem“, byłoby ze strony państwa nieusprawiedliwionem natrectwem jakieś rozciąganie nad nim kontroli państwowej. Ale kler ma na widoku rozległe cele polityczne i stanowisko w polityce tem mocniejsze, że swoją rolę polityczną wzmacnia autorytetem religijnym. Toteż państwowiec, którego wprowadziliśmy do dyskusji uważałby taką kapitulację państwa za objaw również upokarzający.

A teraz ów stuprocentowy chrześcijanin... Oczywiście kwestja polityki klerykalnej — ubiegania się o władzę, byłaby dlań czemś zupełnie obcem i odrażającem.

Negując ją zasadniczo — zrzekłby się nawet głosu na temat, czy kler ma posiadać ręce wolne, czy też państwo ma rezerwować sobie pewien wpływ na duchowieństwo, angażujące się nawet w walkach narodowościowych.

Jeszcze większe zdumienie wywołałaby w nim sprawa o majątki kościelne. Stanąłby mu przed oczyma — poza setkami zdań z ewangelji pełnych wzgardy dla bogactw, podkreślających, że nie można służyć Bogu i mamonie, ów obraz: szatan wprowadził Chrystusa na wysoką górę i kusi twórcę nowej nauki widokiem bogatych miast i krajów. Obiecuje Chrystusowi władzę i skarby — a Chrystus odtrąca go ze wzgardą!

Ze zdumieniem taki idealny stuprocentowy chrześcijanin dowiedziałby się, że dziś... w oczach ks. Urbana wcieleniem szatana jest Calles, który sługom Chrystusa nie pozwolił zanadto łapczywie gromadzić ziemskich skarbów. W Callesie nie widziałby on szatana, lecz postać ostrzegawczą dla wszystkich sług Chrystusa, którzy na fundamentach stajenki betlejemskiej chcą budować dla siebie pałace.

—ooo—

Koszmarna wizja wojny

Na dziesiątą rocznicę zakończenia wojny światowej

Bardzo ożywioną i pomysłową propagandę pokojową prowadzą **pacyfiści niemieccy**, a szczególnie niemieckie stowarzyszenie pokoju przy pomocy broszur, wykresów, ulotek itd.

Poniżej podajemy dla przykładu kilka cyfr z takiej charakterystycznej i bardzo przekonywującej ulotki, kończącej się wezwaniem do tych, którzy z tych cyfr wyciągnęli jakąś naukę, by się zgłosili na członków owego stowarzyszenia.

Oto cyfry:

Liczba ofiar ludzkich w czasie ostatniej wojny wynosi wedle danych urzędowych:

	zabitych	rannych
w Niemczech	1,824.051	4,247.105
we Francji	1,358.872	2,560.000
w Anglji (bez kolonij)	743.703	1,693.262
we Włoszech	494.921	949.572

Do tego jednak trzeba doliczyć urzędowo nie ustalone straty **Rosji i Austrji** w liczbie około **5 miljonów**.

Straty w ludziach ilustrują następujące przykłady:

Gdyby zmarli mogli na nowo ożyć, a p. Ludendorff przyjąłby defiladę, to potrzebaby na ich przemarsz w czwórkach w czasie od wschodu do zachodu słońca **siedmiu tygodni** (czyli od Wielkiej Nocy aż po Zielone Święta).

Trumny poległych ustawione obok siebie zajęłyby przestrzeń **od Paryża do Władywostoku**.

W samej Francji wojna zburzyła:
741.883 domów,
23.000 zakładów przemysłowych,
37 miljonów hektarów ziemi,
90% produkcji żelaza,
33% produkcji węglowej,
94% produkcji wełny,
70% produkcji cukrowej.

Sumę kosztów wojny obliczają fachowcy na **247 miljardów dolarów (2 biljony złotych polskich)!**

Równa się to wartości handlu zewnętrznego **całego świata** w latach 1907—1913, albo sześciokrotnej zagranicznej lokacie kapitałów, jaką posiadały narody cywilizowane przed wojną.

Hańba Europy!

Przed wojną wydawano w Europie:
49% wszystkich dochodów na **militaryzm**,
5'6% na oświatę,
2'1% na pieczę prawną (sądownictwo).

Jak wygląda t. zw. „odrodzenie moralne ludzkości“ pokazują następujące cyfry:

w Prusiech w 45.958 wypadkach skazano w r. 1912 młodocianych za przestępstwa, a w r. 1919 wzrosła ta liczba do **152.000!**

Liczba prawomocnie skazanych w Prusiech w r. 1912 wzrosła z 1'2% na 3'2% w r. 1920.

Wskutek wojny straciły Niemcy:
26% produkcji węgla kamiennego,
75% na rudach żelaznych,
dwie trzecie rud cynkowych,
10% ludności,
po 17% powierzchni uprawnej pod zboże i kartofle.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZJAZD DELEGATÓW WIEJSKICH PPS POWIATU RZESZOWSKIEGO

W niedzielę 15 bm. odbył się Zjazd delegatów wiejskich PPS, **powiatu rzeszowskiego** w Rzeszowie, w sali Domu Robotniczego.

Na Zjazd przybyło **70 delegatów z 30 gmin tutejszego powiatu.**

Zjazd powitał imieniem komitetu miejsc. PPS tow. Krwawicz, poczem wybrano prezydjum w osobach tow. Mirka przewodn., Kramarskiego zastępcą przewodn., Melke sekretarza. Referaty wygłosili tow. poseł Chudy o sytuacji politycznej i gospodarczej w państwie, tow. Mirek o reformie rolnej i umowach zbiorowych na roli, tow. Krwawicz o sprawach organizacyjnych i agitacyjnych. Przemówienia referentów cieszyły się wielkiem zainteresowaniem i nagrodzone zostały oklaskami.

W dyskusji przemawiali tow. Karwala, Gąsior, Krwawicz i Serafin.

Następnie został wybrany **powiatowy komitet** PPS do którego weszli następujący towarzysze: Mirek, Krwawicz i Gąsior z Rzeszowa, Kramarski z Sobilnej, Robak z Staromieścia, Wasacz ze Słociny, Szczepański z Krasnego, Miązik z Boguchwały, Troskolański z Tyczyna, Kubas z Staroniwy, Lacheik z Dąbrowy, Miąsik Ant. z Zwięczycy, na zastępców: Paszkiewicz z Hermanowej, Kramarski Jakób z Przybyszówki, Patak z Zaczernia i Bełzowski z Staromieścia; do komisji rewizyjnej: Pasierb, Karwala, Melko.

W końcu uchwalono odpowiednie rezolucje.

Zjazd zakończono odśpiewaniem „Czerwonego sztandaru“.

Odbycie Zjazdu i wybór komitetu powiatowego jest zaczątkiem **planowej i systematycznej pracy organizacyjnej i agitacyjnej**, która poprowadzi komitet pow. PPS aby powiat rzeszowski stał się naprawdę powiatem czerwonym.

KONFERENCJA PPS W ŁAŃCUCIE

Dnia 15 bm. odbyła się powiatowa **konferencja Komitetu PPS na powiat Łańcut** przy udziale delegatów z poszczególnych wsi. Po omówieniu obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej przez tow. Spissa, Krumholza i Kwiatka zebrani oświadczyli, iż zajęte stanowisko ZPPS w sprawie oświadczenia marszałka Piłsudskiego jest zupełnie słuszne, uchwalając jednogłośnie pełne zaufanie dla CKW PPS a zarazem oświadczając, że każdy zamach na demokrację z którejkolwiek on będzie strony pochodził zebrani gotowi są odeprzeć z całą stanowczością.

Po przyjęciu sprawozdania za rok 1927 i poruszeniu miejscowych spraw organizacyjnych, konferencja okrzykiem: Niech żyje PPS! została zamknięta.

—ooo—

Prezydent Meksyku Obregon zamordowany

Meksyk, 18 lipca (PAT). Wczoraj około godziny 14, podczas bankietu, odbywającego się w podmiejskiej restauracji, **zabity został kilku strzałami z rewolweru prezydent Obregon.**

Zabójcę aresztowano.

Prezydent otrzymał pięć ran postrzałowych.

Według późniejszych wiadomości, sprawca zamachu zbliżył się do prezydenta, siedzącego przy stole i udając, że chce mu pokazać zamieszczone w dziennikach karykatury, wyjął z kieszeni pistolet automatyczny, z którego z bardzo bliskiej odległości dał kilka strzałów do prezydenta. — **Śmierć prezydenta nastąpiła natychmiast.**

Obecny na bankiecie były prezydent Calles, dokonał pierwszego badania morderstwa, poczem udano się do mieszkania prezydenta Obregona, — gdzie złożono ciało zmarłego. Przed budynkiem zebrały się olbrzymie tłumy. Dom został otoczony kordonem wojska.

CALLES NASTĘPCĄ OBREGONA

Wiedeń, 18 lipca (PAT). — Wedle doniesień dzienników z Waszyngtonu, sądzą także w kołach politycznych, że prezydent Calles zostanie ponownie na stanowisku prezydenta Meksyku.

Skandaliczna uchwała „mężów nauki“

Niedawno Senat Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie powziął uchwałę, która głęboko wzburzyła całą myślącą część tamtejszego społeczeństwa. Jako dokument **kołtuństwa politycznego**, może ona śmiało konkurować ze słynnemi procesami przeciwko wykładaniu teorji Darwina w Ameryce.

Senat uniwersytetu postanowił mianowicie usunąć z zajmowanego stanowiska dotychczasowego zastępcę profesora procedury cywilnej, mec. Kazimierza **Petrusewicza za... udział w obronie w niedawnym procesie Hromady Białoruskiej.** Decyzja ta jest fragmentem naganki politycznej, prowadzonej przez miejscowe sfery endeckie, przeciwko elementom lewicowym wśród profesury...

Uniwersytetowi zrobiono wielką krzywdę. Prof. Petrusewicz jest powszechnie szanowanym prawnikiem i obywatelem. W młodości swojej przebył kilka lat w więzieniu kijowskiem za udział w pracy socjalistycznej. Przez szereg lat był w Mińsku Litewskim najbardziej wziętym obrońcą w procesach politycznych, m. in. miejscowych księży katolickich. Po odzyskaniu niepodległości był, w charakterze prezesa sądu okręgowego w Mińsku Litewskim, organizatorem tamtejszego sądownictwa. Powołany wkrótce na wielce odpowiedzialne stanowisko prezesa Sądu apelacyjnego ziem wschodnich, przebył na niem do końca 1922 r. Ustępując z sądownictwa, osiadł w Wilnie i powrócił do adwokatury. Wkrótce powołany został przez Uniwersytet do wykładania procedury cywilnej. Na tem stanowisku zasłynął, jako świetny znawca cywilistyki i znakomity wykładowca. Jako jedna z najwybitniejszych postaci wśród palestry wileńskiej, obrońca we wszystkich t. zw. wielkich procesach w Wilnie, w szczególności politycznych, wybrany został na stanowisko dziekana tamtejszej Rady adwokackiej, które dotąd zajmuje. Zarówno w Mińsku, jak i obecnie w Wilnie uchodził za jednego z najlepszych znawców miejscowych stosunków prawnych, opierających się dotąd jeszcze częścią na niewygasłych przepisach Statutu Litewskiego.

Senat uniwersytetu postanowił jednak usunąć prof. Petrusewicza od wykładów, mało dbając o krzywdę, jaką w ten sposób wyrządza samemu Uniwersytetowi.

Postępek senatu spotkał się z powszechnym protestem, którego najdobitniejszym wyrazem jest powściągliwa w określeniach ale tembardziej właśnie druzgocąca uchwała Rady adwokackiej w Wilnie, która postanowiła:

1) Stwierdzić, że udział adwokatury w obronach, w tej liczbie w obronach w sprawach politycznych jest wyrazem pełnienia przez adwokaturę jej obowiązków zawodowych i społecznych i stanowi jej szczytną służbę wymiarowi sprawiedliwości.

2) uznać za pożałowania godne, że Uniwersytet S. B. powołany do krzewienia nauki, kultury i humanitaryzmu, zajął w tej sprawie stanowisko niedające się pogodzić z elementarnemi pojęciami o współczesnym wymiarze sprawiedliwości i roli w nim adwokatury;

3) odpis niniejszej uchwały zakomunikować do wiadomości Naczelnej Radzie adwokackiej w Warszawie, senatowi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, oraz senatom uczelni akademickich Rzeczypospolitej Polskiej.

Do uchwały tej niewiele mamy do dodania. W okresie, kiedy tak modną jest walka przeciwko głosowaniu powszechnemu uchwała senatu Uniwersyteckiego w Wilnie stwierdza niezbicie, że tłum profesorski niemniej łatwo przechodzi granice rozsądku, niż tłum przekupek. Różnica jest tylko w tem, że przekupki lub służące od św. Zyty znacznie rzadziej powoływane są do decydowania o sprawach poważnych niż pp. profesorowie. Cenzus wykształcenia nie jest bynajmniej dyplomem z logiki politycznej i obywatelskiej. P. P. profesorowie z Wilna bynajmniej nie przyczynili się swą decyzją do ugruntowania powagi stanu profesorskiego w społeczeństwie polskiem.

Upały, posucha i burze

Fala upałów obejmuje od kilkunastu dni **całą środkową Europę. W Londynie, Paryżu, Berlinie** i poniedziałek do 38° Selsiusza.

i poniedziałek do 38 Celsiusza.

W Polsce temperatura doszła do największego nasilenia we wtorek 17 bm. W środę nastąpiło nieznaczne odprężenie. W **Zakopanem** w godzinach popołudniowych przeciągnęła **ulewna burza gradowa**, połączona z piorunami. Grad wielkości orzecha laskowego **wyrządził miejscami** dość poważne szkody. Należy nadmienić, że onegdaj w nocy **szron** przy temperaturze minus 4 st. zniszczył **przeważnie wszystkie nowo wyrosłe ziemniaki w** Zakopanem i okolicy.

Jak nam donoszą ze środkowej **Małopolski**, kilkudniowe upały **wyrządziły wielkie spustoszenia** w urodzajach. **Klęska upałów dała się szczególnie** we znaki na terenach piaszczystych np. w okolicach **Rozwadowa.** Skutkiem gorąca i posuchy ucierpiały zwłaszcza ozime żyta. Zdaje się, że i ziemniaki będą w tych okolicach z powodu posuchy stracone. Wyschły również prosa i hreczki; łąki wykoszone obumarły zupełnie, tak, że o potrawach niema mowy. Szczupły zbiór siana powoduje jego drożyznę tak, że już dzisiaj za metr siana (100 kg.) płaci się od 20—30 zł.

Jak nam donosi nasz informator w okolicach Rozwadowa ludność bezrolna i małorolni chłopi żywiący się ziemniakami oczekują z upragnieniem deszczu, obawiając się, że dalsze upały zniszczą zupełnie tegoroczny zbiór ich jedynego pożywienia — ziemniaków. Tymczasem zamiast chmur unoszą się na horyzoncie **smugi dymów z płonących lasów.**

Po kilkunastu upalnych dniach spadł w **Wiedniu** we wtorek gęsty deszcz, który przyniósł upragnioną zniżkę ciepłoty. Także w **Berlinie** spadł wczoraj ulewny półgodzinny deszcz.

SKUTKI UPAŁÓW W PRADZE

Praga, 18 lipca (PAT). W niedzielę osiągnęły upały w **Pradze** i na prowincji maksimum ostatnich dni. W Pradze wynosiła temperatura **54 i pół stopnia Celsiusza w słońcu.** Wskutek braku wody w hotelach **liczni cudzoziemcy opuścili Pragę.** Na wystawie współczesnej kultury w Bernie zachorowało 80 osób.

2 ROBOTNIKÓW ZGINEŁO OD PIORUNA

Graz, 18 lipca (PAT). Wczoraj uderzył w Grazu **piorun w grupę robotników.** 2 z nich zostało **zabitych,** 3 jest ciężko rannych.

CYKLON I KATASTROFA OKRĘTOWA

Hanoi, 18 lipca (PAT). Gwałtowny **cyklon** zniszczył okolice **Hanoi i Tonkinu.** Parowiec „Caplay“ wpływający do Song-Tombac najechał na skały podwodne, przyczem **nastąpił wybuch kotła, wskutek czego statek niezwłocznie zatonął.**

Znaczna część **załogi zginęła.** Zatonęła również łódź z 20 ludźmi załogi. **Gwałtowny przybór wód na rzece Czerwonej ma charakter niepokojący.**

GWAŁTOWNY OPAD WISŁY

Od kilku dni opada gwałtownie Wisła pod Warszawą, wskutek czego **bieg statków między Warszawą a Sandomierzem został zupełnie wstrzymany.** Stan wody pod Warszawą wynosi zaledwie **50—70 cm.**

POŻAR 25 ZAGRÓD OD PIORUNU

Ubiegłej nocy w pobliżu **Mińska Mazowieckiego w Siennicy,** na skutek uderzenia piorunu spaliło się **25 zagród gospodarskich.** Straty wynoszą 260 tysięcy złotych.

BURZE I GRADY W AUSTRJI

Po upałach ostatnich dni, które osiągnęły 60 stopni C., nastąpiły we wtorek wieczór w całej **Austrji gwałtowne burze i ulewy z gradem,** które w różnych częściach kraju wyrządziły znaczne szkody w polach i ogrodach.

Z życia robotniczego

SKANDALICZNE STOSUNKI W FABRYCE SUKNA W RAKSZAWIE

Dnia 7 bm. odbyło się w **Rakszawie** pow Łańcut Zgromadzenie sprawozdawcze posła tow. Antoniego Chudego. — Zebrani licznie robotnicy tamtejszej **fabryki sukna** witali poraz pierwszy u siebie socjalistycznego posła, który zaalarmowany rewelacyjnym artykułem „Naprzodu“ przybył na miejsce, aby rzecz osobiście zbadać.

Fakta podane w naszym dzienniku odpowiadają w zupełności prawdzie. Oceniono i opisano tutejsze stosunki w fabryce panujące raczej łagodnie jak przesadnie. O 13 km. od Łańcuta, wśród pięknych sosnowych lasów, zdala od świata, od kolei żelaznej i od głównych traktów dróg bitych leży rozległa wieś Rakszawa. Przed przeszło 30 laty założono tu fabrykę sukna. — Dziś jest tu duży zakład zatrudniający ponad **250** robotników. — Obok znajduje się **państwowa szkoła przemysłowa przemysłu tkackiego.** —

Jeżeli kto kiedy wątpił, że moloch kapitalistyczny bez opamiętania, pozbawiony wszelkich uczuć i skrupułów wysysa soki żywotne robotnika, to niech zajrzy do Rakszawy.

Przedewszystkiem **do miejscowości tej nie dotarły żadne ustawy społeczne normujące czas pracy.** — Ustawa o 8 godz. dniu pracy była dla robotników jakąś fantastyczną bajką (!), **tu pracuje się godzin 12** jak za dawnych dobrych czasów przedwojennych! — Nie było tu władzy, nie dotarł tu ani Inspektor pracy, ani taki nawet policjant państw. któryby doniósł o łamaniu ustawy! **Dopiero artykuł w „Naprzodzie“ z początku lipca br. spowodował zmianę na lepsze.**

Za te 12 godzin płacono, chłopcom i dziewczętom nieletnim od **60 gr. do 1 zł.,** robotnikom kwalifikowanym od **1 zł. do zł. 2'50.** — Kilku zaledwie robotników zarabia **3 do 4 zł.** — **5 czy 6 zł.** zarabia **ze dwóch lub tylko jeden.** — Zato olbrzymie są płace dyrektora i urzędników, — a jeszcze większe zyski kapitalistów akcjonarjuszy.

A teraz mała kalkulacja. — 1 m. dobrego sukna wyrobionego w Łodzi, czy w Bielsku kosztuje 36 zł., 1 m. takiegoż sukna z Rakszawy kosztuje również tyle, robotnik w Łodzi i Bielsku zarabia 6, 7 i 10 zł. dziennie. — biedni tkacze rakszawieccy marzą dotychczas nadarmo **by choć 50%** mogli zarobić tego co ich towarzysze z innych miast.

Twierdzenie p. dyrektora, **że** fabryka nie jest „dojną krową“ nie jest ścisłe, bo krowa ta daje bardzo wiele mleka, lecz niestety,, nie dla robotników...

Traktowanie robotników **jest** również „pod psem“, — panują donosy, niejaki Nowakowski zausznik, informuje p. dyrektora, że robotnicy nie żądają polepszenia płacy. — Pan ten zapomniał jak chodził biedny bez posady i dopiero robotnicy uprosili, że go do fabryki przyjęto, dawny wilczek ułaskawiony, stał się dziś wilkiem i rzuca się na swych dobrodziejów.

Mamy nadzieję, że stosunki we fabryce się zmienią na lepsze, — że wyciągniecie na światło dzienne tego haniebnego wyzysku wystarczy, i, że nie będziemy potrzebowali rozpoczynać walki obronnej przed nędzą i głodem.

Fakta powyższe podajemy tą drogą do wiadomości władz żądając stanowczo wykonania ustaw.

A. Chudy, poseł na Sejm.

KRONIKA

—o—

Kraków, 19 lipca.

Wycieczka TUR do Skały Kmity

W niedzielę 22 bm. urządza TUR wycieczkę do Skały Kmity. Wyjazd z Krakowa pociągiem do Zabierzowa o godzinie 2'30 popołudniu. Zbiórka przy tablicy „Wycieczka TUR" przed dworcem głównym punktualnie o godzinie 2 popołudniu. Udział w wycieczce (wraz z koleją) dwa złote od osoby. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat TUR codziennie od godziny 6—8 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5.

Powrót ze stacji Zabierzów o godzinie 7'50 wieczorem.

Towarzyszki i Towarzysze! Jawcie się licznie.

WYCIECZKA DO ŹRÓDEŁ WISŁY odbędzie się od dnia 11 do 19 sierpnia pod kierunkiem tow. Czesława Kossobudzkiego. Wyjazd z Warszawy w sobotę wieczorem. W niedzielę wycieczka przybywa do Katowic, zwiedzi kopalnie węgla, hutę, miasto, następnie udaje się do Bielska — wejście na Klimczak, dalej Biała, Ustronie, Czantorja, Stożek, Wieś Wisła, zwiedzenie źródeł Wisły, potem Barania, — skąd przez Skrzeczną, szczytami do Żywca.

Koszty 60 złotych. Informacyj udziela i zapisy do dnia 1 sierpnia przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR — Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża l. 20. Inne wycieczki w bieżącym roku nie są projektowane.

—ooo—

MARSZAŁEK SENATU W KRAKOWIE. — W ostatnich dniach bawił w Krakowie marszałek Senatu prof. dr. Szymański wraz z wybitnym okulistą francuskim dr. Baillart z Paryża. Goście zwiedzili kliniki uniwersyteckie, a mianowicie okulistyczną, neurologiczno-psychjatryczną i chirurgiczną, oraz zakład dla dzieci jaglicznych w Witkowicach.

POŻAR NA UL. KRAKOWSKIEJ. Wczoraj po południu wezwano straż ogniową do domu pod l. 13 przy ul. Krakowskiej, gdzie na I piętrze zapalił się piękny strop drewniany. Straż musiała wyrąbać sufit i usunąć palące się belki. Jak się okazało, pożar powstał wskutek tego, że w kuchni na II piętrze, postawionej na belkowaniu, zapaliły się wiązania belek. Szkoda znaczna ze względu na znaczną wartość stropu. Kamienica jest własnością Thorna. Zaznaczyć należy, że jest to jedna z najstarszych kamienic, dawny pałac średniowieczny. Dotąd zachowały się w tej kamienicy wspaniałe stropy belkowe. Straż pożarna przy lokalizowaniu ognia pracowała dzielnie przez przeszło jedną godzinę.

TRAWA PŁONIE. Wczoraj popołudniu na wale kolejowym koło ul. Miodowej zeschnięta trawa wskutek ostatnich upałów, zapaliła się od iskry przejeżdżającej lokomotywy. Wezwana straż pożarna musiała za pomocą pomp ugasić ogień, — gdyż zagrażał on składom drzewa, położonym w bliskości toru kolejowego.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE ROBOTNIKA. Wczoraj podczas pracy przy trzecim moście nad Wisłą zasłabł nagle 20-letni Jan Wieczorek, robotnik. Lekarz pogotowia ratunkowego po opatrzeniu, — przewiózł Wieczorka do szpitala. Stan nieszczęśliwego robotnika jest poważny.

ATAK EPILEPTYCZNY. Na ul. Koletek zasłabła nagle 22-letnia Fryda Withman, bezdomna. Lekarz pogotowia stwierdził atak epileptyczny. Nieszczęśliwą przewieziono do szpitala.

PRZYGODA TURYSTY W KRAKOWIE. Przyjechał sobie do Krakowie p. Paweł Opiela z Tarnowskich Gór, aby zwiedzić zabytki miasta. Zmęczony chodzeniem po mieście i osłabiony upałem, siadł na ławce na plantach. Tak p. Opielę rozmarzyło, że zasnął. Przykre było jednak przebudzenie, bo spostrzegł z przerażeniem brak zegarka srebrnego wartości 100 złotych i 50 złotych w gotówce. Nieznany złodziej rozciął śpiącemu kieszeń nożyczkami i w ten sposób skradł zegarek z gotówką. Biedny Opiela będzie pamiętać długo swój pobyt w „gościnnym" Krakowie.

SZAŁ ŻOŁNIERZA. Wczoraj na ul. Starowiślnej powstało wielkie zbiegowisko. Jakiś żołnierz z 16 pułku piechoty uganiał wśród tłumów i z 16 pułku piechoty uganiał wśród tłumów i wy dostał ataku szału. Przy pomocy przechodniów ubezwładniono nieszczęśliwca i odwieziono go do szpitala wojskowego.

DOSTAŁ SIĘ MIĘDZY DWA WAGONY. — Przy przetaczaniu wagonów na stacji Kraków—Płaszów, dostał się między bufory wozów Józef Skimina funkcjonarjusz kolei. Skimina doznał licznych obrażeń. W stanie poważnym przewiozło pogotowie ratunkowe ofiarę zawodu do szpitala.

Wykonanie amnestji w Krakowie

Jak już donosiliśmy, sąd okręgowy karny w Krakowie wypuścił wczoraj z więzień na mocy amnestji pierwszą partję, złożoną z blisko 50 osób.

Wczoraj odbywały się dalsze prace senatów w sprawie uwalniania więźniów.

W oddziałach XIV i XV sądu okręgowego karnego ukończono już wykaz więźniów, którzy podpadają ustawie amnestyjnej. I tak w oddziale XIV sso. Hubaczka (jednostkowe sprawy), gdzie kara nie przekracza jednego roku, na 84 zasądzonych, wypuszczono wczoraj koło 50, zaś w oddziale XV na 90 — wypuszczono 70 osób. Są to przestępcy, którzy skazani zostali za zbrodnię gwałtu publicznego, uszkodzenie ciała, oszustwa, sprzeniewierzenia i t. d. Wśród tej kategorji amnestjonowanych przez sąd okręgowy karny w Krakowie, znajduje się także 12 w Wiśniczu, 1 w wadowickim więzieniu, a 5 w Podgórzu. Wysłano do zarządów tych więzień pisma z poleceniem natychmiastowego wypuszczenia tych osób.

Senat II sądu okręgowego karnego w Krakowie odbywa w dalszym ciągu sesje pod przewodnictwem prezesa sądu Pelza, celem zwalniania amnestjonowanych. Wczoraj zwolniono na podstawie uchwał senatu 78 osób, którzy siedzieli za pospolite zbrodnie, w tem jednego więźnia politycznego Majera Floba.

Zanim zwolnieni będą wszyscy korzystający z prawa amnestji, potrwa jeszcze kilka dni, gdyż wszystkie akta muszą być badane skrupulatnie przez sędziów. Od dwóch dni w sądzie okręgowym karnym pracują sędziowie i cały personal administracyjny od rana do późnej nocy, celem szybkiego załatwienia formalności, związanych z wypuszczeniem z więzień amnestjonowanych.

Po załatwieniu tej kategorji amnestjonowanych sąd przystąpi do obliczenia dokładnego skrócenia kar innych więźniów, którzy jeszcze muszą odsiadywać resztę kary i do wygotowania prokuraturze wykazów osób pod śledztwem, — celem wstrzymania dalszego śledztwa na mocy amnestji.

Wczoraj rozpoczęło wysyłać z poszczególnych senatów pisma apelacji o wstrzymanie rozpraw apelacyjnych przeciw tym osobnikom, którzy uzyskali amnestję. Również wykańczają kancelarje sądowe wykazy tych osób, które pozostają na wolnej stopie, a na mocy amnestji uzyskały darowanie kary.

Pozostaje jeszcze cały szereg osób, którym doręczono już akty oskarżenia i mają naznaczone terminy rozpraw. Przeciw tym osobom, które jednak czynu karygodnego dopuściły się przed 3-cim maja br., będą prowadzone rozprawy, — jednak przy wyroku darowana im będzie odpowiednia kara w myśl amnestji.

Tak więc w sądzie okręgowym karnym w Krakowie są na ukończeniu prace około uwolnienia osób, korzystających z dobrodziejstwa amnestji. Dotąd więc wypuszczono około 266 osób.

Wszystkie te osoby wysyłane są do wydziału śledczego przy ul. Kanoniczej 24, gdzie po spisaniu protokołów, odfotografowaniu i dokonaniu odcisków palców (daktyloskopja), odstawiani są partjami do miejsca przynależności.

W sądzie wojskowym wykończono już wczoraj prace około wykonania amnestji. Tu wypuszczono tylko tych przestępców, którzy odsiadywali karę za przestępstwa wojskowe łącznie z przestępstwami pospolitemi, lub za przestępstwa pospolite. Wypuszczono takich żołnierzy około 10 i wcielono ich do macierzystych pułków. Reszcie około 170 żołnierzom obniżono znacznie karę, i po odbyciu kary za przestępstwa wojskowe (gdyż te nie podlegają amnestji), będą natychmiast wypuszczeni na wolność i również wcieleni do tych pułków, w których służyli przed popełnieniem karygodnego czynu.

W końcu zaznaczyć należy, że wśród wypuszczonych na mocy amnestji z sądu okręgowego karnego w Krakowie, znajduje się przeważna część bardzo niebezpiecznych bandytów i włamywaczy, a nawet kilku, którzy odsiadywali kary za napady rabunkowe.

—ooo—

PODCZAS UPAŁU NIEBEZPIECZNY ALKOHOL. Jerzy Uszewski urządził sobie libację w jednym z szynków w Dębnikach. W czasie libacji, gdy Uszewski był mocno „zawiany", jacyś przygodni „przyjaciele" okradli go, przywłaszczając sobie jego zegarek „Omega" i branzoletkę złotą, oraz 160 złotych. Gdy Uszewski spostrzegł, że został okradziony, otrzeźwiał i doniósł o wypadku policji.

ROZMAITE KRADZIEŻE. W czasie postoju na ulicy Biskupiej, skradziono p. Zakrzewskiemu z samochodu bluzę i ważne zapiski. — Z podwórca domu pod l. 9 przy ul. Wawrzyńca skradziono na szkodę p. Ekmana Eljasza wóz platformowy, wartości 1800 złotych. — Mozes Antoni zgłosił w policji, że zgubił na dworcu osobowym w Krakowie portfel z gotówką 800 złotych. — Stanisławowi Fabrycce z Bronowic Małych skradziono na ul. Batorego rower wartości 110 złotych.

SPRZENIEWIERZENIE. Policja aresztowała 23-letniego Markusa Blumenfruchta, inkasenta, który sprzeniewierzył ponad 3000 złotych na szkodę p. Emilji Vorzimmer, zamieszkałej przy ulicy Wrzesińskiej l. 7. Blumenfruchta odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego.

—ooo—

DWULETNI KURS OGRODNICTWA WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. Wpisy na rok 1928/29 odbywać się będą w gmachu Wydziału Rolniczego, Aleje Mickiewicza 21, w porze wpisów ogólnych na Uniwersytet. Na zasadzie rozporządzenia ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego do wpisywania się na uczniów zwyczajnych wymagana jest **matura gimnazjalna lub seminarjalna**, na nadzwyczajnych **ukończenie 6-ciu klas gimnazjalnych lub licealnych.**

—ooo—

Z Polski

POŻAR W GARAŻU. Przy ul. Bagatela w Warszawie wybuchł przedwczoraj groźny pożar w garażu dzierżawionym przez Stanisława Mieszka. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy remontowaniu samochodu zapalił się cały wóz. Pracownicy garażu rzucili się na ratunek, ogień mając łatwopalny materjał rozszerzył się szybko i wkrótce przeniósł się do dalszych przegród, w których znajdowały się 4 samochody. Wskutek pożaru spaliły się 2 samochody, zaś pozostałe 2 — zdołano uratować. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży. Zawdzięczając energicznej akcji straży, uratowano sąsiadujące z garażem drewniane zabudowania mieszkalne, oraz znajdujące się obok warsztaty i zakłady mechaniczno-przemysłowe. Straty znaczne.

TOPIELEC ZGŁOSIŁ SIĘ PO UBRANIE. — Mieszkaniec Warszawy, 13-letni Izrael Kolchowicz kąpał się poniżej mostu kolejowego od strony Pragi, pozostawiwszy ubranie pod opieką kolegi. Ponieważ przez 6 godzin nikt po ubranie nie zgłosił się, kolega przyniósł ubranie Kolchowicza do komisarjatu wodnego, komunikując, że K. utonął podczas kąpieli. Tymczasem nad wieczorem do komisarjatu wodnego zgłosił się w stroju adamowym rzekomy topielec w przekonaniu, że mu ubranie zginęło. Przywdziawszy ubranie wielce uradowany K. udał się do domu, gdzie rodzinę jego już zawiadomiono o rzekomym tragicznym wypadku. Oczywiście radość z powodu ujrzenia przy życiu — rzekomego nieboszczyka — była wielka.

—ooo—

Z zagranicy

UROCZYSTOŚCI ŚPIEWACZE W WIEDNIU. Wedle doniesień Dyrekcji generalnej Austrjackich kolei związkowych przekroczyły wczoraj austrjacką granicę pociągi, wiozące śpiewaków na uroczystości śpiewackie, rozpoczynające się w niedzielę we Wiedniu. Pierwszym pociągiem przyjechało 720 śpiewaków z Prus. Dzisiaj ma przybyć do Wiednia 51 pociągów, wiozących śpiewaków.

Sprawy partyjne

POSIEDZENIE DELEGACJI PPS NA MIĘDZYNARODOWY KONGRES SOCJALISTYCZNY

Posiedzenie delegacji PPS na Międzynarodowy Kongres Socjalistyczny odbędzie się 1 sierpnia o godz. 11 rano w lokalu ZPPS w Sejmie.

Proszeni są o przybycie na posiedzenie wszyscy towarzysze-członkowie Rady Naczelnej PPS, którzy 1 sierpnia będą w Warszawie.

Sekretarjat generalny CKW.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Towarzysz posiadający wykształcenie, przynajmniej 6 klasowe gimnazjum i odpowiednią znajomość pracy biurowej, który zobowiąże się poprowadzić chór mieszany i orkiestrę mandolinistów, otrzyma posadę w jednej z instytucji społecznych na prowincji z wynagrodzeniem według X kat. płac pracowników państwowych z 15% dodatkiem. Bliższe informacje w sekretarjacie generalnym TUR, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20.

Przeciwko awanturniczemu premjerowi

Zapowiedź rosyjsko-niemieckiej interwencji w Kownie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Jak z Londynu donoszą, socjalistyczny „Daily Herald" dowiaduje się, że Niemcy i sowiety mają w najbliższych dniach podjąć wspólne kroki, by dać premjerowi litewskiemu do zrozumienia, że oba te kraje nie zgadzają się na jego nieprzejednaną politykę wobec Polski.

Istnieje zamiar doprowadzenia do zawarcia traktatu z Polską.

Niemcy mają zawiadomić Anglję, Francję i Włochy o zamierzonym kroku.

W Berlinie obserwują kryzys polsko-litewski bardzo poważnie. Sekretarz stanu Schubert omawiał wczoraj wieczorem tę sprawę z ambasadorem sowieckim w Berlinie i członkiem sowieckiego komisarjatu spraw zagranicznych Borysem Stomonjakowem.

MOŻLIWOŚĆ DYMISJI WALDEMARASA

Emigracyjny dziennik litewski „Jantjas Zinjas" podaje sensacyjną wiadomość, że na Litwie oczekiwać należy przesilenia gabinetu. Wedle tej informacji ustąpić miałby premjer Waldemaras, a w jego miejsce wszedłby minister wojny Daukuntas.

Pismo komentuje przesilenie jako wynik różnic w poglądach pomiędzy prezydentem Smetoną a Waldemarasem na politykę Litwy w stosunku do Polski. Nieprzejednany stosunek Waldemarasa do Polski, tłómaczy się jego spekulacją na wybuch wojny między sowietami a Polską.

Szajka brylanciarzy w Warszawie

Rewizja w firmie „Diament" przy ul. Królewskiej. — Skonfiskowano djamentów za 6 miljonów złotych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 18 lipca.

Na skutek życzenia władz celnych policja warszawska rozpoczęła przed kilku tygodniami poszukiwania, za szajką przemytników, przewożących przez granicę polską ogromne ilości diamentów i innych kamieni wartościowych bez opłaty cła.

Idąc po nitce do kłębka policja wpadła na trop szajki i celem ujęcia przemytników postanowiła dokonać rewizję w biurach firmy „Diament" mieszczących się przy ulicy Królewskiej, gdzie — wedle zebranych przez policję informacyj — dokonywano miljonowych transakcji przemycanemi kamieniami wartościowemi.

Gdy dzisiaj przed południem do biur firmy wkroczył silny oddział policji wśród zebranych w liczbie 42 brylanciarzy powstał nieopisany popłoch. W obliczu policjantów, brylanciarze poczęli wrzucać drogocenne kamienie do pieców, do spluwaczek, a nawet wyrzucali je przez otwarte okna (?!) Kilku z przemytników poczęło brylanty połykać.

Pomimo tym usiłowaniom jednak rewizja dała wynik dodatni — policja skonfiskowała ogromną ilość brylantów ogólnej wartości 6 miljonów złotych.

Aresztowano kilka osób m. i. znanych handlarzy drogocennych kamieni. Moszka Rosnera, Szyję Hartsteina, Szyję Oliwę i Benjamina Kumieca.

Dodać należy że na czele firmy „Diament" stał były ekspert rządu polskiego do oceny wartościowych kamieni któremi Rosja opłacała Polsce odszkodowanie ustalone w traktacie ryskim — niejaki Rubinstein, będący „powagą europejską" wśród handlarzy brylantów.

Szczegóły zamordowania Obregona

Zamordowany prezydent ofiarą szału klerykalnego

Wiadomość o zamordowaniu Obregona rozeszła się bardzo szybko. Podniecony tłum chciał zlinczować mordercę, który tylko z trudem został od śmierci wyratowany i pod silną eskortą odprowadzony do więzienia policyjnego.

Zamach wywołał w mieście Meksyku wielkie zamieszanie. Zaalarmowano garnizon.

Prezydent Calles udał się natychmiast do prezydjum policji i osobiście przesłuchał mordercę. Policja zachowuje zupełne milczenie w sprawie śledztwa. Słychać jednak, że chodzi tu o spisek polityczny.

Generał Obregon został obrany prezydentem 1 czerwca br. i dopiero w niedzielę wrócił do Meksyku z siedziby letniej. W Meksyku zgotowano mu podczas przyjazdu burzliwą owację. Przed kilku dniami przemawiał Obregon w sprawie konfliktu kościelnego. W przemówieniu tem oświadczył się za stanowiskiem Callesa i obiecał prowadzić jego politykę. To oświadczenie uważają koła miarodajne za zewnętrzny powód do zamachu.

Obregon był już często przedmiotem zamachów politycznych. W ubiegłym roku, w listopadzie, rzucono na niego kilka bomb. Odniósł wtedy tylko lekkie rany. Podczas kampanji wyborczej dokonano również zamachu bombowego na jego główną kwaterę.

W kołach politycznych przypuszczają ogólnie, że kongres meksykański zmieni teraz ustawę wyborczą i umożliwi Callesowi pozostanie na stanowisku prezydenta.

Rząd zarządził ścisłą cenzurę telegraficzną. — Miasto jest obsadzone przez wojsko.

W Waszyngtonie wywołała wiadomość o zamachu na Obregona podniecenie i żałobę.

Morderca prezydenta Obregona jest młody, karykaturzysta prasowy, Juan Escapulano. Dał on do Obregona pięć strzałów rewolwerowych.

Gdy rozległy się strzały, osoby z otoczenia Obregona rzuciły się na mordercę, chcąc go zlinczować. Mordercę usunął szef policji i zarządził przewiezienie go do więzienia.

Prezydent Obregon, śmiertelnie raniony, zmarł w samochodzie w czasie przewożenia go do domu.

Zaraz po dokonaniu zamachu przybył na miejsce dotychczasowy prezydent Calles i wydał szereg zarządzeń. Calles rozmawiał z mordercą, który przyznał się do czynu, jednak odmówił podania powodów i wspólników spisku.

Ruch handlowy ustał zupełnie, teatry i kina są zamknięte. W całym kraju atmosfera jest nadzwyczaj naprężona.

Oto dzieło fanatyzmu religijnego!

ZEZNANIA MORDERCY PREZYDENTA OBREGONA STRASZNEM OSKARŻENIEM MEKSYKAŃSKIEGO KLERU

Wiedeń, 18 lipca. (PAT). Wedle doniesień dzienników z Meksyku oświadczył w prezydjum dyrekcji policji morderca generała Obregona, że nie miał żadnych wspólników i że generała zamordował dlatego, ponieważ Chrystus Pan jest królem i musi niepodzielnie panować a także nie może dzielić władzy z nikim innym.

Meksyk, 18 lipca. (PAT). Zabójca prezydenta Obregona został ciężko ranny w chwili aresztowania. Stan jego jest bardzo ciężki i prawdopodobnie nieuda się go utrzymać przy życiu. Wydano odpowiednie zarządzenia dla zapewnienia ładu i bezpieczeństwa.

ZAMACH BYŁ Z GÓRY PRZYGOTOWANY

Meksyk, 18 lipca. (PAT). Ze znalezionego przy zamachowcu listu pisanego do rodziców wynika, że zamach był z góry przygotowany. W liście tym pisze on:

„Wiem, że przyjdzie mi umrzeć za moje przekonania, żegnam Was". Morderca stanowczo odmówił udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Nie wiadomo jeszcze w jaki sposób zabójstwo Obregona odbije się na całokształcie sytuacji politycznej Meksyku.

Omal nie zlinczowano szofera

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś w godzinach przedpołudniowych na ulicy Gęsiej publiczność omal nie zlinczowała szofera dorożki samochodowej, który najechał na przechodnia Szlomę Fajersztajna. W obronie szofera stanął szofer drugiego samochodu który w tej chwili przejeżdżał ulicą Gęsią.

Wywiązała się bójka, której ostatecznie kres położyła policja.

TELEGRAMY

PODRÓŻ MINISTRA KUEHNA

Warszawa, 18 lipca (PAT). Minister komunikacji p. A. Kühn wyjechał w dniu 18 bm. w podróż inspekcyjną do dyrekcji gdańskiej, gdzie zwiedził roboty prowadzone przy budowie wielkiej magistrali węglowej Górny Śląsk-Gdynia.

ZWYCIĘSTWO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DOZORCÓW W WARSZAWIE

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym nadzwyczajna komisja rozjemcza dla spraw dozorców domów wydała orzeczenie w sprawie zatargu między warszawskimi dozorcami domów a kamienicznikami. W orzeczeniu tym komisja ustaliła minimalne uposażenie miesięczne dozorcy na 45 zł. — maksymalne na 235 zł.

Ponadto zawiera orzeczenie nadzwyczajnie doniosłe postanowienie, w myśl którego dozorcy przysługuje płatny urlop na warunkach urlopów robotniczych.

Zaznaczyć należy, że powyższe orzeczenie jest poważnym sukcesem związku zawodowego dozorców domów i służby domowej.

O PRACĘ DLA INWALIDÓW

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do samorządów okólnik przypominający obowiązek obsadzania wolnych posad w pierwszym rzędzie przez inwalidów wojennych.

KONFERENCJA PRASOWA POLSKO-CZESKA

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dnia 19 bm. rozpoczyna się w Bernie morawskiem polsko-czeska konferencja prasowa. Na konferencję wyjechali z Warszawy imieniem związku syndykatów dziennikarskich redaktorzy Bazylewski, Gwiżdż i Wierzyński, oraz reprezentant wydziału prasowego ministerstwa spraw zagranicznych.

WYSŁANNIK SZACHA PERSKIEGO W WARSZAWIE

Warszawa, 18 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dziś przybył do Warszawy minister dworu szacha perskiego p. Tejmurtasz, który przywiózł ze sobą ratyfikowany traktat handlowy polsko-perski, podpisany swego czasu w Warszawie przez ministra perskiego p. Ali-Goli-Ansuri.

MINISTER MORACZEWSKI W WILEŃSZCZYŹNIE

Wilno, 18 lipca. (PAT). W dniu wczorajszym o godz. 17 przybył na teren województwa wileńskiego z Nowogródka przez Lidę samochodem minister robót publicznych Moraczewski w towarzystwie dyrektora departamentu drogowego tegoż ministerstwa Nesterowicza.

Minister zlustrował stan budującej się drogi bitej Lida - Wilno. Minister zwiedził następnie Troki poczem o godz. 20 przybył do Wilna. Minister odbył konferencję z zastępcą wojewody, dyrektorem dróg wodnych i dyrektorem robót publicznych. Dziś o godz. 5 rano minister miał wyjechać z Wilna i dokonać szczegółowej inspekcji budowy szosy grodzieńskiej na przestrzeni Wilno-Raduń, poczem uda się w kierunku Grodna.

Katastrofa autobusowa na Pomorzu

Bydgoszcz, 18 lipca (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 8 rano autobus pasażerski, kursujący między Łobrzenicą a Osiekiem, w chwili gdy zbliżał się do Osieka, wpadł wskutek pęknięcia osi i resoru do rowu, przewracając się kołami do góry i przykrywając sobą 15 pasażerów. Jedna osoba poniosła śmierć, dwie odniosły ciężkie rany, a 12 lżejsze. Pogotowie lekarskie odwiozło rannych do szpitala. Na miejsce katastrofy udała się komisja sądowo-lekarska.

Kongres Kominternu

Moskwa, 18 lipca (PAT). Wczoraj wieczór w gmachu robotniczych związków zawodowych dokonano uroczystej inauguracji 6-go światowego kongresu kominternu, na który dotychczas przybyło około 350 delegatów z 35 krajów.

Kongres wysłuchać ma sprawozdania komitetu wykonawczego, zastanowić się nad programem kominternu, rozpatrzeć sprawę ruchu rewolucyjnego w koloniach, oraz walkę przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Przemówienie inauguracyjne wygłoszone zostało przez Bucharina.

GENERAŁ LEROND — MARSZAŁEK PIŁSUDSKI — POLSKA — RUMUNJA

Berlin, 18 lipca (PAT). „Lokal Anzeiger" w depeszy własnej z Rumunji twierdzi, że generał Lerond bierze udział w manewrach armji rumuńskiej — odbywających się w Siedmiogrodzie. — Dziennik podkreśla, że zapowiedziana wizyta marszałka Piłsudskiego w związku z pobytem generałów rumuńskich w Warszawie jest połączona z pogłębieniem sojuszu wojskowego między Polską a Rumunją.

Ruch spółdzielczy

WYŻSZY NAUKOWY KURS SPÓŁDZIELCZY PRZY WYDZIALE ROLNICZYM UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

W celu naukowego, systematycznego kształcenia pracowników znaczniejszych stowarzyszeń, związków i instytucyj spółdzielczych, oraz w celu popierania naukowego studjum ruchu spółdzielczego utworzono w roku 1924 na podstawie odrębnego Statutu, Stały Państwowy Roczny Wyższy Naukowy Kurs Spółdzielczy w obrębie Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy współudziale profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wyższego Studjum Handlowego w Krakowie, oraz wybitnych specjalistów pod dyrekcją profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego Dra Stefana Surzyckiego.

Uniwersytet Jagielloński dostarcza Kursowi odpowiednich sal na wykłady, odbywane wraz ze studentami Wydziału Rolniczego.

Kurs rozpoczyna się dnia 1 października i trwać będzie do końca czerwca następnego roku w 3-ch trimestrach.

Przez cały rok w soboty wycieczki geograficzno-gospodarcze i wycieczki spółdzielcze.

Słuchacze kursu dzielą się na zwyczajnych i nadzwyczajnych.

Do zapisu w charakterze słuchaczy zwyczajnych jest wymaganem: posiadanie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, seminarjum nauczycielskiego lub szkoły zawodowej, ewentualnie świadectwo ukończenia szkoły zawodowej, równorzędnej z 8 klasami gimnazjalnemi. Słuchacze Kursu mogą być równocześnie słuchaczami innych Wydziałów i szkół akademickich w Krakowie, za wyłączeniem Wydziału Rolniczego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Słuchaczami nadzwyczajnymi mogą być ci, co ukończyli conajmniej 6 klas gimnazjalnych, li cealnych, lub szkołę zawodową (równorzędną z 6 klasami gimnazjum), albo praktyczni spółdzielcy za zezwoleniem Dyrekcji Kursu.

Słuchacze nie zapisani równocześnie do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają wpisowe i czesne za wykłady i ćwiczenia.

Słuchacze, zapisani do którejkolwiek ze szkół akademickich, wpłacają tylko czesne za wykłady i ćwiczenia.

Z przedmiotów, wyłożonych na kursie, obowiązani są słuchacze zwyczajni składać egzamina bezpośrednio po zakończeniu przez profesora jego wykładu.

Świadectwa z ukończenia Kursu są wydawane jedynie tym słuchaczom zwyczajnym, którzy mają zaliczony cały rok studjów i zdali przepisane egzamina. Słuchacze nadzwyczajni mogą zdawać tylko kollokwja, z których otrzymują poświadczenie w indeksie. Osobnych zaświadczeń otrzymać nie mogą.

Na kurs może być przyjętych najwyżej 80 kandydatów.

Podania z wiarygodnemi odpisami świadectw i życiorysami należy przesyłać do dnia 15 września br. do Dyrekcji Kursu (Aleja Mickiewicza 21). Wpisy osobiście nastąpią w czasie od 20—30 września. Przy zapisie wnoszą słuchacze opłaty za cały rok: Wpisowe 15 złotych. Czesne 75 zł.

Na życzenie może być czesne rozdzielone na 3 części, płatne za pierwszy trimestr przy wpisie, za II i III trimestr w pierwszych dziesięciu dniach każdego trimestru.

Czas trwania: Zasadniczo wykłady na Kursie odbywają się w ciągu jednego roku, jednakże celem ułatwienia studjów słuchaczom innych uczelni i pracownikom spółdzielni, dozwala się na rozłożenie wykładów rocznych, po rozpatrzeniu odnośnych podań również na dwa lata, a w wypadkach wyjątkowych zasługujących na specjalne uwzględnienie na trzy lata. Zezwoleń na rozłożenie wykładów udziela Dyrektor Kursu. Słuchaczom, którzy uzyskali pozwolenie na rozłożenie wykładów, pozostawia się dobrowolny wybór przedmiotów, jednakże w każdym roku muszą wy słuchać przynajmniej połowy całkowitej ilości godzin (względnie 3) i przed wpisem na rok następny złożyć egzaminy z wysłuchanych przedmiotów. Dla słuchaczy, którzy uzyskali rozłożenie wykładów na dwa lata opłaty, wynoszą: wpisowe zł. 15 i rocznie po 50 złotych. Ustala się trzy terminy egzaminów: 1-szy bezpośrednio po ukończeniu odnośnych wykładów, drugi w październiku i trzeci w grudniu tego samego roku.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE ZARZĄDU RKS „LEGJA" odbędzie się **dzisiaj** o godz. 8 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5. Obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

ZEBRANIE BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH zwołuje Związek zawodowy pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6 I. p) na **czwartek** 19 bm., o godz. 7'30 wieczorem. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej akcji w sprawie redukcji zasiłków państwowej pomocy doraźnej. 2) Dalsza akcja podpisowa. 3) Sprawy organizacyjne i różne. Bezrobotni pracownicy umysłowi winni we własnym interesie w wyżej podanym terminie bezwzględnie się stawić!

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR W WIELICZCE urządza w niedzielę 22 bm. o godzinie 1 popołudniu **wielki zjazd do kopalni soli w Wieliczce**, po zwiedzeniu zaś kopalni **wielki festyn** z popisami sportowemi, oraz różnemi niespodziankami.

Zwracamy się z prośbą do oddziałów TUR i Związków zawodowych, by zechciały organizować wycieczki do Wieliczki oraz podać do dnia 21 bm. ilość osób, które wezmą w nich udział.

Wstęp do kopalni dla dorosłych 2'50 zł., dla młodzieży 2 zł. Zgłoszenia podawać do dnia 16 lipca na adres: **Klimczyk Józef**, Wieliczka Magistrat.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

REPERTUAR

—o—

KINOTEATRY

Corso: „Najukochańsza żona Maharadży".
Nowości: „Żona faraona".
Promień: „Awanturniczka księżniczka".
Sztuka: „Miłość i krew".
Uciecha: „Tańczący Wiedeń".
Warszawa: „Trzej błędni rycerze".

RADJO

Czwartek, 19 lipca.

Kraków (566 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. — 17.00: Koncert gramofonowy. 17.25: Pogadanka dla pań: p. T. Rettinger-Zubrzycka: „Kilka uwag o kobiecie za granicą". 18.00: Audycja literacka z Wilna. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt: „O nowej metodzie wyrobu wina", wygł. inż. L. Spiss. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Warszawa (1111 m.). 13.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 17.00: Odczyt: „Architektura warszawska w okresie klasycyzmu". 17.25: Kącik dla kobiet. „Chwile, gdy człowiek pragnie być sam ze sobą". 18.00: Audycja literacka z Wilna. 19.00: Rozmaitości. 19.30: Odczyt dla rolników. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.05: Komunikaty. 20.15: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa